

Z Pacyfiku wyłowiono dziś 136-kilogramowy zasobnik „Discoverera - 13”

WASZYNGTON.

Jak już podawaliśmy, w śróde Amerykanie wystrzelili sztucznego satelitę „Discoverera 13”, który okrążył Ziemię w ciągu 94 minut.

Głównym celem tej operacji, było oddzielenie się od satelity 136-kilogramowego zasobnika i jego powrót na Ziemię.

Dziś tj. 12 bm. nad ranem na sygnał z Ziemi zasobnik oddzielił się od satelity, gdy ten dokonywał siedemnastego okrążenia wokół Ziemi. Zasobnik, w którym znajdowała się aparatura naukowa, opadał na spadochronie i miał być przechwycony w powietrzu przez samoloty krążące w pobliżu Wysp Hawajskich.

Próba przechwycenia zasobnika w powietrzu nie powiodła się, ale jeden z krążących samolotów zauważył spadający zasobnik od morza i na podstawie sygnałów radiowych, nadawanych przez stację umieszczoną w zasobniku, ustalili miejsce jego upadku.

O godz. 4.30 nad ranem helikopter wyłowił go z morza. Jest to pierwszy wypadek powrotu aparatury, która krążyła po orbicie okołoziemskiej.

W czasie poprzednich prób z satelitami typu „Discoverer”, sześciokrotnie nie udało się odłączyć zasobnika od satelity, a w pozostałych sześciu wypadkach nie zdołano odnaleźć go w wodach Oceanu Spokojnego, gdzie przypuszczalnie opadał.

Dziecko poniosło śmierć w torfowisku

11 bm. we wsi Łąki (Bydgoskie), 3-letnia Maria Wiśniewska bawiąc się poza terenem zabudowań gospodarskich, weszła na torfowisko. Dziecko ugrzęzło w bagnie, ponosząc śmierć w strasznych męczarniach.

Sprawczyń półmilionowego manka skazana na 9 lat więzienia

W Sądzie Wojewódzkim w Opolu zakończyła się, prowadzona w trybie doraźnym, rozprawa przeciwko Władysławie Żmudzie, kierowniczce sklepu PSS nr 17 w Kędzierzynie, oskarżonej o przywłaszczenie kwoty 457 tys. zł.

Zeznania 38 świadków potwierdziły zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, okazało się przy tym, iż dużą winę ponoszą opłacani przez oskarżoną pracownicy księgowości PSS Kędzierzyn, którzy m. in. każdorazowo uprzedzali ją o mających się odbywać w sklepie remanentach.

Wł. Żmuda skazana została na 9 lat więzienia i 150 tys. zł. grzywny.

„Jajecznicza” z 80 tysięcy jaj

BONN. 80 tysięcy holenderskich jaj zostało rozbitych na autostradzie w pobliżu Moguncji, w Niemczech zachodnich. Katastrofa nastąpiła na skutek wywrócenia się przyczepy samochodu, wyładowanej skrzyniami jaj.

Sophia Loren i Carlo Ponti - ranni

Znana artystka filmowa Sophia Loren i jej mąż Carlo Ponti, odnieśli lekkie rany podczas katastrofy samochodowej, jaka zdarzyła się w pobliżu Scauri.

Sophia Loren i Carlo Ponti udali się do kliniki w Formia, gdzie otrzymali pierwszą pomoc. Ich rany okazały się powierzchowne.

Cena 50 gr

A

Nakład 104.026

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 188 (4702)

Kraków, piątek 12 sierpnia 1960

„Święto kwiatów” w Moskwie

W przyszłym tygodniu odbędzie się w stolicy ZSRR uroczyste „święto kwiatów”.

Główną ulicą Moskwy — ul. Gorkiego przeciągnie barwna kawałkada samochodów przybranych tysiącami bukiecików i zielenią. Przejedzie również zainstalowane na podwoziach fontanny, oczywiście tonące w kwiatach.

M. in. ogród botaniczny Akademii Nauk ZSRR, zaprezentuje orchidee, rzadkie gatunki róż i inne.

Liczni właściciele ogródków uczestniczyć będą w 40 wystawach kwiatów, które zostaną otwarte w tym dniu w różnych dzielnicach miasta. Przewidziane są także liczne zabawy ludowe, bale maskowe i koncerty pod gołym niebem.

Ze świata

MOSKWA.

N. Chruszczow odwiedził w początkach października br. Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną. KC Koreańskiej Partii Pracy i rząd KRL-D zwrócili się do KC KPZR i rządu radzieckiego z zaproszeniem dla N. Chruszczowa do odwiedzenia KRL-D. KC KPZR i rząd radziecki z wielkim zadowoleniem przyjęli to zaproszenie.

PARYŻ.

Z Fort-Lamy podają, że 11 bm. nastąpiło tam proklamowanie nowej Republiki Czad. Uroczysty dokument obwieszczenia niepodległości, odczytał premier F. Tombalbaye.

MOSKWA.

11 bm. przybyła do Moskwy węgierska delegacja rządowa z premierem WRL F. Muennichem. Delegacja weźmie udział w otwarciu w Moskwie wystawy przemysłu węgierskiego.

Już nigdy... nie pojedziemy na camping, — przyrzekała sobie niefortunna urlopowiczka, której trafili na gwałtowne ulewę w południowej Szwecji. I u nas wielu turystów doszło do podobnego wniosku w deszczowym lipcu.

Sophia Loren i Carlo Ponti udali się do kliniki w Formia, gdzie otrzymali pierwszą pomoc. Ich rany okazały się powierzchowne.

PKO-4-9-1170 Czytelnicy „Echa” - powodzianom

Stwierdzamy z radością, że w zainicjowanej przez nas akcji pomocy powodzianom Czytelnicy „Echa” nie zawiedli. Dotychczasowe wyniki zbiórki na konto „Czytelnicy Echa Krakowa — powodzianom” przekraczają nasze śmiałe nadzieje. W ciągu kilku zaledwie dni na koncie zebrano około 50 tys. zł, a liczne wpłaty nadal napływają każdego dnia. We wszystkich środowiskach, we wszystkich dziedzinach życia naszego miasta, a także poza Krakowem, wszędzie tam, gdzie dociera nasz dziennik, Czytelnicy ofiarnie spieszą z pomocą swoim współobywatelom dotkniętym klęską powodzi.

Jedni z pierwszych, którzy odpowiedzieli na nasz apel i zarazem jedni z najbardziej ofiarnych, to pracownicy krakowskiej gastronomii. ZAŁOGA RESTAURACJI „POLONIA” i „KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH „WSCHÓD” w KRAKOWIE, przy ul. Pawiej 2 już w pierwszym etapie akcji przylaczyła się do grona ofiarodawców i wpłaciła na konto pomocy powodzianom kwotę 500 zł.

Również „BAR POD WAWEL” w KRAKOWIE PRZY UL. STRADOM 1, prowadzony przez KZG Wschód wystąpił z inicjatywą niesienia pomocy powodzianom. Składki ofiarowali wszyscy pracownicy baru. Kierownik Jan Przadka ofiarował 50 zł, kelnerzy Franciszek Kozub i Mieczysław Celary — także po 50 zł, Irena Wieladek — 20 zł, kucharka Zofia Lewandowska — 20 zł, rozliczeniowa Danuta Gazda — 20 zł, bufetowa Leonora Denko — 40 zł, pomocnica bufetowej Janina Jaros — 20 zł, bufetowa Genowefa Galek — 20 zł, pomocnica bufetowej Genowefa Bien — 10 zł, pomocnica bufetowej Wanda Bartynowicz i Janina Dębka po 10 zł, Teresa Piskorz — 20 zł, Józefa Kruszyna — 20 zł. W sumie pracownicy „Baru pod Wawel” zebrali na rzecz powodzian kwotę 350 zł.

PRACOWNICY KINA „WISŁA” w KRAKOWIE przy ul. Gazowej, prowadzonego przez Spółdzielnię Pracy Usług Kinowych i Artystycznych wpłacili dla powodzian dwa procent swych miesięcznych poborów, co wyniosło sumę 120 zł i wzywają do wzięcia udziału w zbiorze pracowników wszystkich kin w Krakowie.

Wszystkim, którzy już przylaczyli się do akcji pomocy powodzianom, przesyłamy serdeczne podziękowania.

15 lat więzienia za defraudację

W trybie doraźnym toczył się 11 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy

Wstrzymanie działań wojskowych przeciwko oddziałom Patet-Lao

PEKIN

Premierem nowego rządu rewolucyjnego w Laosie został 11 bm. przewodniczący zgromadzenia narodowego, członek komitetu rewolucyjnego książę Souvanna Phouma.

Souvanna Phouma udaje się dziś na czele delegacji do Luang Prabang, gdzie rezyduje obalony rząd królewski Laosu. Książę Phouma ma przedstawić królowi stanowisko rządu rewolucyjnego.

Komitet rewolucyjny pragnie również nawiązać porozumienie z patriotycznym ruchem Laosu „Patet Lao”.

Kapitan Kong Le — przewodniczący komitetu polecił dowódcę wojskowym we wszystkich prowincjach Laosu natychmiastowe zaprzestanie działań przeciwko siłom Patet Lao.

Jun Bo Sun prezydentem Korei Płd.

LONDYN

12 bm. w godzinach porannych dokonano wyboru nowego prezydenta Korei Południowej.

Został nim jeden z przywódców partii demokratycznej Jun Bo Sun. Otrzymał on 208 głosów na 259 możliwych.

Wszyscy „liczą” na słońce

Jak spędzimy 2 dni wolne od pracy? Wiele wycieczek — trudny wybór

Czy w okresie zbliżających się dni świątecznych — 14 i 15 bm. będzie słonecznie?

Synoptycy PIHM-u są, jak zwykle, ostrożni. Długoterminowa prognoza nie przewiduje większych niespodzianek meteorologicznych — mówią — a nawet należy spodziewać się niewielkiego ocieplenia. Możemy więc być raczej dobrej myśli i zaplanować na świąteczne dni przyjemny wypoczynek.

Wybór będzie trudny. Instytucje zajmujące się turystyką, zakłady pracy i różne organi-



Dziś — oddziały ONZ wkroczą do Katangi

Dziś, 12 bm. siły zbrojne ONZ złożone z 300 żołnierzy szwedzkich mają wkroczyć do zbuntowanej prowincji Kongo — Katangi.

Na czele tych oddziałów stanął sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld. Przybył on 11 bm. do stolicy Kongo, Leopoldville.

W drodze do stolicy Kongo Hammarskjöld zatrzymał się w stolicy Ghany, Akkrze, gdzie przeprowadził 75-minutową rozmowę z prezydentem Nkrumahem. Po rozmowach nie opublikowano żadnego oświadczenia. Przypuszcza się, że głównym tematem dyskusji była sprawa oferty Ghany, przewidującej, iż gdyby akcja ONZ nie rozwiązała problemu Katangi, Ghana dostarczyłaby rządowi Kongo swych wojsk.

Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radomskór” przygotowują nowe wzory obuwia. W 1961 r. Zakłady produkować będą 240 wzorów obuwia damskiego i dziecięcego. — Na zdjęciu: — Nowe wzory przygotowane do seryjnej produkcji. CAF — fot. Rozmysłowicz

Włóczęgi muzyki i audycji rozrywkowych

Od 5 września br. nowy układ programu radiowego

Od 5 września br. realizowany będzie nowy układ programu radiowego.

Zmierzano przede wszystkim do zwiększenia ilości audycji muzycznych i rozrywkowych w godzinach popołudniowych i wieczornych, nie tylko w soboty i niedziele, lecz także w pozostałe dni tygodnia.

Np. co drugi czwartek nadawane będą „wieczory literacko-muzyczne”, a w inne dni „estrada młodych” oraz specjalne koncerty przeznaczone dla poszczególnych zakładów pracy.

Zadaniem nowego programu jest także uwzględnienie w większym niż dotychczas stopniu zainteresowań słuchacza robotniczego.

Problem ten rozwiązywany będzie drogą większego nasycenia programu sprawami postępu technicznego i nowymi popularnymi formami programu literackiego i muzycznego.

Z tą problematyką związany będzie także „ekonomiczny program tygodnia” — cykl audycji poświęconych w danym tygodniu określone zagadnienie gospodarcze.

Cenną innowacją stanowić będzie wprowadzenie w godz. 9-13 audycji przeznaczonych głównie dla osób pracujących na drugich zmianach.

Korzystających z radiowych kursów nauki języków obcych zainteresuje wiadomość, że od września wprowadzone zostaną lekcje jęz. francuskiego.

Wypadek wycieczki „Orbisu”

BUKARESZT.

W środkowej Rumunii, na szosie między Fagaras i Sibiu, jeden z 11 samochodów uczestniczących w wycieczce turystycznej zorganizowanej przez „Orbis” zderzył się z samochodem ciężarowym.

W katastrofie poniósł śmierć dr A. Kubisa z Siewierza (woj. katowickie), a ciężko ranni zostali dr Pienkowski z Zawiercia oraz żony obu lekarzy.

Znów swastyki w Monachium

BERLIN.

Jak informuje agencja ADN, na murach głównego gmachu uniwersytetu w Monachium nieznani sprawcy wymalowali znów dwie wielkie swastyki. Zostały one namalowane tuż pod tabliczką, informującą, iż ulica przy której stoi gmach nosi imię rodzeństwa Scholl — dwojga studentów, którzy w roku 1943 zostali zamordowani przez władze faszystowskie.



Niemal 5 milionów uczniów szkół podstawowych zasiądzie w ławkach w nowym roku szkolnym

Za kilkanaście dni kończy się okres wakacyjnego wypoczynku i szkoły rozpoczyna nowy rok pracy. O zbliżającym się początku lekcji świadczą także gorące prace przy wykańczaniu nowych obiektów szkolnych, porządkowaniu sal a również wzrastający z dnia na dzień ruch w sklepach z przyborami szkolnymi i o dziećmi dziecięcą.

Przygotowaniami do nowego roku najbardziej emocjonują się najmłodsi uczniowie, którzy 1 września po raz pierwszy w życiu przekroczą progi szkolne.

Klasy pierwsze szkół podstawowych przyjmą w tym roku ok. 770 tys. uczniów.

Co wykazały rozmowy Macmillan — Adenauer?

LONDYN

Do Londynu powrócił 11 bm. z Bonn, brytyjski premier Macmillan. Jak informuje dziennik „General Anzeiger”, premier Macmillan zaprosił Adenauera do Londynu. Termin wizyty nie został jeszcze ustalony.

MOSKWA

Boński korespondent agencji TASS, Borisow, powołując się na opinie kół politycznych Bonn pisze, że nie wszystko w rokowaniach Macmillana z Adenauerem przeszło gładko.

Korespondent zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że na konferencji prasowej rzecznicy NRF i Anglii uchylili się od odpowiedzi na pytanie, jaka jest opinia premiera brytyjskiego na temat rezultatów niedawnego spotkania Adenauera z de Gaulle'em.

Na brak entuzjazmu Macmillana w stosunku do planów Bonn i Paryża zwraca uwagę dziennik „Frankfurter Allgemeine” pisząc: „Londyn nie chce uczestniczyć w planach Hamburga”.

W czasie rozmów Adenauera z Macmillanem — podkreśla korespondent — najwyraźniej nie udało się pokonać ostrej różnicy i sprzeczności dzielących dwa bloki gospodarcze w Europie zachodniej. W związku z tym bliski rządowi NRF dziennik „General Anzeiger” wysuwa obawy, iż spory natury gospodarczej mogą się przenieść na grunt polityczny.

Ani w komunikacie, ani w czasie konferencji prasowej nie zostało nic powiedziane na temat wojny. Nikt tu jednak nie ma wątpliwości — pisze Borisow — że problemy te, a w szczególności kwestia NATO, były tematem szczególnych rozmów.

Jak mówi się w Bonn, wiele uwagi poświęcono przy tym amerykańskiemu planowi uzbrojenia krajów NATO, a przede wszystkim Niemiec zachodnich w amerykańskie rakiety „Polaris” z głowicami atomowymi.

27 lutego br. nieznani sprawcy dokonali włamywania do mieszkania krakowskiego dziennikarza. Fakt ten jest dość szeroko znany, albowiem poszkodowany opisał na łamach „Przekroju” udaną akcję krakowskiej MO, która w niedługim czasie po kradzieży ujęła sprawców i zwróciła dziennikarzowi zabrane przedmioty.

Włamywacze zabrali z mieszkania poszkodowanego radiodziennik, adapter elektryczny z piętami długograjacymi, zegarek, teczkę skórzaną, wiatrówek, walizki płaszczy, buty i butelkę wódki. Ta właśnie wódka, przywieziona z Bułgarii — naprowadziła MO na ślad bandy. Alkohol nie smakował włamywaczom, zabrali go więc na przyjęcie w szerszym gronie. Tu zwrócił uwagę niezwykle kształt butelki. Trudno o dwie identyczne w Krakowie. Po cienkiej nitce podejrzenia MO dotarła do sprawców i ujęła cały gang.

Z kraju

W Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie uruchomiono 11 bm. nowoczesny ośrodek obróbki blach okretowych, w którym wiele prac dotychczas wykonywanych ręcznie zostało zmechanizowanych.

W dniach od 25 września do 10 listopada 1961 roku odbędzie się w Pekinie — II polska wystawa przemysłowa.

Wystawa będzie miała charakter problemowo-handlowy. Jej głównym założeniem jest dalsze rozszerzanie i pogłębianie stosunków gospodarczych z Chińską Republiką Ludową.

Żniwa dobiegają końca Sprawny tok pracy w woj. krakowskim

Prace żniwne coraz szybciej zbliżają się ku końcowi.

Jak się ocenia, gospodarstwa chiopskie i państwowe w całym kraju skończyły do 11 bm. przeszło 80 proc. zbóż.

Wystarczy więc 4 do 5 pogodnych dni, aby prace te zakończyć, wyłączając niektóre rejonu północne i górskie, gdzie żniwa są normalnie znacznie opóźnione ze względu na ostrzejszy klimat.

Szczególnie sprawnie, jak na trudne tegoroczne warunki, przebiegają żniwa m. in. w województwach: poznańskim, opolskim, łódzkim, krakowskim, w których niemal całkowicie zakończono koszenie zbóż. Do zbioru pozostały w tych województwach jeszcze pszenica i owsy na niedużych obszarach bardziej podmokłych pól. Na ukończeniu są prace żniwne także na Dolnym i Górnym Śląsku.

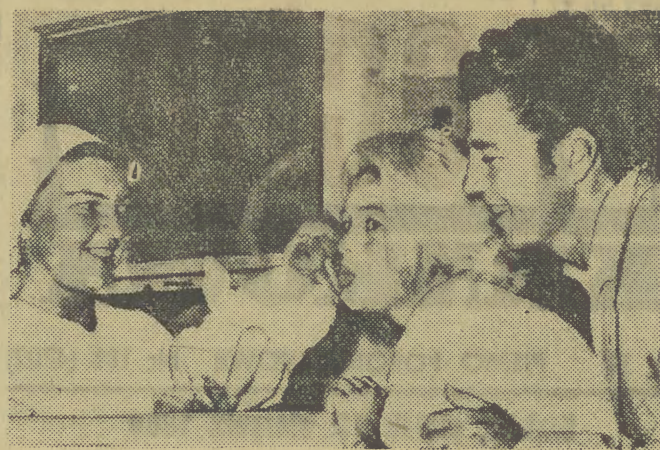
Angielska rodzina królewska na wystawie dzieł Picassa

W tych dniach wystawę obrazów Picassa, wystawioną w londyńskiej „Tate Gallery” zwiedziła brytyjska rodzina królewska.

Królowa Elżbieta wraz z małżonkiem, księciem Edynburga, przybyła na wystawę na krótko przed jej zamknięciem dla publiczności. W parę minut później pojawiła się księżniczka Małgorzata ze swym mężem Anthony Armstrong-Jonesem.

Goście królewscy przebywali w „Tate Gallery” około godziny. Jak wiadomo, w Londynie zgromadzonego z całego świata wiele dzieł Picassa obrazujących jego twórczość od najmłodszych lat, do chwili obecnej.

Wystawę tłumnie odwiedzają londyńczycy i turyści zagraniczni.



Hollywoodzka sex-bomba Jayne Mansfield urodziła ostatnio trzecie dziecko. Jayne i jej mąż — Mickey Hargitay oglądają synka przez szybę w klinice położniczej.

CAF

Katastrofa na ślepych torze

LONDYN

11 bm., na stacji w Dublinie (Irlandia) pociąg z Belfast nie zdążył zahamować i wpadł na zderzak kończący ślepy tor. Około 60 osób odniosło rany.

Sprawy pieniężne * egzekucja grzywien * sądy społeczne

Co stanowią projekty nowych ustaw

W Ministerstwie Sprawie dliowości opracowano ostatnio projekty nowych ustaw, dotyczące zmiany przepisów w sprawach z oskarżenia prywatnego i egzekwowania kar grzywny.

Według projektu, w sprawach z oskarżenia prywatnego rozprawę w sądzie I instancji musiałoby poprzedzić postępowanie pojednawcze, które prowadziłby sędzia lub ławnik. Jeżeli oskarżyciel prywatny nie stawiałby się na posiedzenie pojednawcze oznaczałoby to, iż odstąpił on od oskarżenia, a więc następowałoby umorzenie postępowania.

Kronika wypadków

W Zabierzowie zdarzył się wypadek drogowy, w którym jadący wraz z ojcem na motocyklu 5-letni Mirosław Margula (zam. Nysa Otmuchowska) doznał ogólnych potłuczeń, a potłuczone przez pojazd 6-letnia Maria Kruk — wstrząsu mózgu. Poparzeniu wrzaskiem głowy i nóg uległa jednoroczna Maria Chromczyk zam. przy ul. Przemysłowej 1. We Wroblewicach (pow. Kraków) 7-letni chłopiec podpalił w trakcie zabawy dom należący do Jana Freli. Spaleniu uległ dach i strop na budynku mieszkalnym, stajni i stodołę oraz część zapasów żyta i konieczy. Awaryjnie spowolniony wczoraj dwuletni przeryw w komunikacji tramwajowej: na ul. Lubiej w kierunku Ronda i Rakowic oraz w Pleszowie. (hs)

cie czoła przywieźli go do Krakowa. Tu w specjalnej melinie przerabiano kradzione pojazdy, wymieniano części i przemalowywano, po czym oferowano różnym amatorom.

Liczne kradzieże budziły zrozumiałe zaniepokojenie. Mimo wysiłków MO, zmierzających do wykrycia sprawców, wielokrotnie umarzono śledztwo. Dopiero po ujęciu gangu wiele spraw dawno zapomnianych okazało się „robota” młodych przestępców. Warto dodać, że dzięki energii MO udało się odzyskać część skradzionego mienia, które zostało zwrócone prawowitym właścicielom.

Obecnie sześciu oskarżonych czeka w areszcie na rozprawę sądową. Najmłodszy przebywa w Izbie zatrzymań. Prokuratura Miasta zakończyła śledztwo i w tych dniach prześle akt oskarżenia do sądu. Rozprawy należy się spodziewać we wrześniu. (k)

Poziom wód na Wiśle, Warcie i Odrze opada

Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, 11 bm. w godzinach popołudniowych w całym biegu Wisły, woda znajdowała się poniżej stanu alarmowego.

Czoło fali powodziowej Warty zbliża się obecnie do Poznania. W związku z niewielkim przyborem wody, niebezpieczeństwo powodzi Poznaniowi nie zagraża.

Nadal opadają wody Odry.

Nowe uchwały rządu

11 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z ostatnimi decyzjami rządu.

Dwie uchwały Rady Ministrów dotyczą zwiększenia planu inwestycyjnego w 1960 r. Plan inwestycji scentralizowanych planu centralnego zwiększono o 754,6 mln zł, a plan inwestycji zdecentralizowanych — o 319,9 mln zł, zaś plan inwestycji zdecentralizowanych planu terenowego zwiększono o 550,1 mln zł.

Następna uchwała Rady Ministrów mówi o ustaleniu wytycznych do narodowego planu gospodarczego na 1961 r. Uchwała ta stanowi m. in. że globalne rozmiary nakładów inwestycyjnych w gospodarce państwowej i spółdzielczej wyniosą 87.392 mln zł.

Wydane zostało także zarządzenie prezesa Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla Huty im. Lenina.

Resort przemysłu ciężkiego został m. in. upoważniony do zwiększenia stanu zatrudnienia w biurach projektowych „Biprostal” „Biprotut” i „Koksoprojekt” o ok. 600 osób (do 30 marca przyszłego roku).

Oddzielna uchwała Rady Ministrów dotyczy cen i trybu sprzedaży węgla kamiennego i brykietów z węgla brunatnego na cele opałowe ludności, poza normalnymi przydziałami. Cena jednej tony tego węgla ustalona została na 550 zł, a sprzedaż jego rozpocznie się od 1 października br.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę w sprawie zasad organizacji finansowej i systemu finansowego zarządu budynków mieszkalnych. Uchwała ta przyznaje zarządom budynków mieszkalnych pewnego rodzaju autonomię w remontach domów. W związku z tym poszczególne ZBM-y dysponować będą specjalnie przydzielonymi na te cele funduszami.

Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólnie w sprawie obowiązków pracowników inżynieryjno-technicznych (przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych) w resortach gospodarczych, delegowanych służbowo za granicę na praktyki i konsultacje.

Pracownik taki, zobowiązany jest do złożenia dokładnego sprawozdania, zawierającego wnioski i propozycje na temat wykorzystania doświadczeń nabytych za granicą oraz przeprowadzenia w swym zakładzie 2 lat, licząc od chwili powrotu z zagranicy.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał uchwałę w sprawie zabezpieczenia dalszego wzrostu wydobycia węgla kamiennego i podniesienia w górnictwie wydajności pracy.

Fr. Sagan na Kubie

PARYŻ.

Znana powieściopisarka, francuska młodego pokolenia, Francoise Sagan, wyjechała w towarzystwie swego brata Jacquesa na Kubę, gdzie zatrzyma się przez kilkanaście dni.

Ma ona m. in. przesłać do jednego z tygodników paryskich korespondencję z Kuby.

10.300 tys. ludności w Maroku

PARYŻ.

W Rabacie opublikowano komunikat o wynikach ostatniego spisu ludności Maroka. Obecnie Maroko liczy 10.300 tys. mieszkańców.

Dzielnica Stare Miasto, ulica Józefa 27. Mieszkanie nr 13 zajmuje Edward Tarnowski kierowca Zakładów Mięsnych. Z uwagi na niebezpieczeństwo zawalenia się domu już od dawna obierano mu mieszkanie zastępcze. Jak dotąd skończyło się wszystko, na obietnicy. Na naszym zdjęciu wejście do wspomnianego budynku.

Zdjęcie W. Pawłowski



Rozmowa telefoniczna Nowy Jork — Kalifornia za pośrednictwem Księżyca

Dwaj uczniu amerykańscy — jeden z Kalifornii, drugi koło Nowego Jorku — gawędzili 3 sierpnia przez telefon o pogodzie i Księżycu. Byłaby to zwykła rozmowa jakich wiele, gdyby nie to, że odbywała się za pośrednictwem Księżyca.

Srebrny Glob służył uczniom za tarczę, od której odbijały się sygnały wysyłane przez jedną i drugą stację nadawczą.

Dwuminuutową rozmowę rozpoczęli inż. William Jakes z

laboratorium Bella w Holmdel koło Nowego Jorku. Dzwonił on ze zwykłego telefonu, ale sygnały nie pomknęły kablem, lecz na falach radiowych. Specjalny nadajnik z anteną kierunkową posłał je na Księżyc. Odbiły się od jego powierzchni i po niecałych 5 sekundach trafiły do anteny odbiorczej laboratorium napędu odrzutowego przy Kalifornijskim Instytucie Technologii. Głos w słuchawce, którą trzymał pracownik laboratorium Walter Victor, był dośły wyraźny — rubinowy maser (specjalne urządzenia wzmacniające) pozwolił wyeliminować szumy z kosmosu.

Rozmowa, która upłynęła na ułaskiwianiu na pogodę i opisywaniu Księżyca, świecącego i nad Kalifornią i nad wy-

brzeżem atlantyckim, była jednym z pierwszych eksperymentów programu wykorzystania sztucznych satelitów do łączności transkontynentalnej. Koncern Bell Telephones, który przeprowadza te doświadczenia, opracował ostatnio projekt światowej sieci łączności, przewidujący rozmieszczenie na orbitach okołoziemskich (na wysokości 5000 km) do 50 sztucznych satelitów — pośredników w przekazywaniu sygnałów krótkofalowych ponad horyzontem.

Uczni sędzą, że za 20 lat system taki, którego koszty oblicza się na 170 milionów dolarów, pozwoli dokonywać rocznie 100 mln rozmów transkontynentalnych. W zeszłym roku rozmów takich, odbywających się drogą kablową lub przez radiotelefon, było trzy miliony.

Księżyc byłby dobrym pośrednikiem takich rozmów, ale niestety, nie zawsze znajduje się nad horyzontem danych dwóch punktów kuli ziemskiej i w związku z tym nie zawsze można by korzystać z jego usług. Sieć sztucznych satelitów usunie tę trudność.

Przy telefonowaniu via mikroksiężycę zniknie też niebezpieczeństwo przecięcia linii. Liczba wolnych kanałów łączności będzie nieograniczona. Obecne kable i linie radiotelegraficzne są bardzo obciążone.

Władza i obywatel Bystranowski

Pozwolę sobie przedstawić, kłótniowemu udaje się dotychczas skutecznie wyprowadzać w pole, wodząc za nos, zapędzać w kozi róg i wystawiać do wiatru władze miejskie, powiatowe i dzielnicowe, wraz z kwaterunkiem, wydziałami finansowymi, Milicją Obywatelską, Sądem, Prokuraturą, Inspektoratem Kontrolno-Rewizyjnym i Ministerstwem Finansów łącznie. Proszę, poznajcie się: oto sto tysięcy Czytelników „Echa Krakowa”; zwykli ludzie, żyjący z pracy, często trudno im związać koniec z końcem, wielu z nich latami czeka na mieszkanie; ich codzienny trud, rzetelna praca, tak jak praca milionów obywateli jest podstawą egzystencji naszego kraju. A oto pan Antoni Ryszard Rajca vel Bystranowski.

Syn Leona i Jadwigi z domu Dryndas urodzony 27 maja 1924 w Wójczy powiat Busko Zdrój w woj. kieleckim, żonaty z Janiną Sławińską, ojciec trojga dzieci w wieku do lat 13, pochodzenie społeczne — chłopskie, przynależność społeczna... Prokurator określił ją pewnego razu: „inteligencja pracująca”. Można by się na to zgodzić, jeżeli do tej kategorii zaliczyć na przykład Dziadonia. Obywatelstwo polskie, narodowość polska, wykształcenie średnie.

W latach 1948—52 był prezesem PZGS w Myślenicach. Później kierownikiem wydziału ekonomicznego w Centrali Rolniczych Spółdzielni w Krakowie. W 1954 księgowym w GOM i w POM w Myślenicach. A potem puścił się na szerokie wody. Dla ludzi, którzy umieją sobie radzić, Polska jest wspaniałym krajem.

JAK SIĘ ROBI PIENIĄDZE

Antoni Ryszard wkrótce po przekroczeniu trzydziestki stał się wielkim człowiekiem podziemia gospodarczego Polski południowej. Nielegalnie skupował od chałupników rozmaite towary, refakturował je w rozmaitych spółdzielniach i sprzedawał rozmaitym instytucjom. Handlował czym się dało — szczotkami, matami, watałina, włosianką, paskami do zegarków, zapinkami do pończoch. Obroty miał im-

ponujące: w 1954 i 1955 roku przeszedł trzy i ćwierć miliona zł. Jak to się stało, że przez tak długi czas pozwolono na prowadzić przestępczą działalność na tak wielką skalę? Metody działania Bystranowskiego były widocznie doskonalsze od metod działania przedstawicieli władzy powołanych do unieszkodliwiania ludzi jego typu.

Antoni Ryszard, nie bez podstaw przekonany o naiwności i ślepotie różnych instytucji, stał się coraz bezczelniejszy. Działal jako człowiek o stu twarzach. Zawierał ze społecznymi placówkami idące w dziesiątki i setki tysięcy transakcje pod fikcyjnymi nazwiskami i firmami. Sprzedawał swoje szczotki, maty i wszelki towar jako Anna Sławińska zamieszkała w Mielcu przy ul. Dąbrówki 5, jako rolnik Sława z Zastawia, Zabderz z Myślenic, dentysta Jamkiewicz, leśniczy Jabłoński i mnóstwo innych. Odbierano od niego towar i płacono mu ogromne sumy, nie martwiąc się wcale, że przy ul. Dąbrówki 5 w Mielcu nikt nie zna Anny Sławińskiej, że Sława to nieboszyk, że wszyscy inni to osoby podstawione po to, by ukryć prawdziwy charakter i zakres transakcji Bystranowskiego, po to, by wyglądały one jak transakcje zawierane bezpośrednio przez chałupników na wyroby, które sami wykonali. Na rachunkach, wystawianych przez fikcyjnych chałupników, spółdzielnie przybijały za sobą prowizja swoje pieczętki i wszystko było w porządku.

Do prowadzenia interesów z sektorem społecznym potrzebna była Bystranowskiemu etykieta rzemieślnika. Zgłosił się więc w Wydziale Finansowym w Wadowicach, przedstawił się jako Zdzisław Skowroński z pobliskich Jarosławic i poprosił o kartę rejestracyjną na wyrób galanterii igelitowej. Wydano mu kartę natychmiast. Fakt, że wydano ją Bystranowskiemu a nie Skowrońskiemu i że w Jarosławicach żaden Skowroński nigdy nie istniał, nie miał tu żadnego znaczenia, ponieważ

pozostał słodką tajemnicą pen-
tenta.

Wreszcie stanął Bystranowski przed Sądem Powiatowym w Wadowicach. Sąd skazał go na karę 6 miesięcy aresztu (minęła go zresztą ta kara na mocy amnestii), poza tym skazał go na 30 tys. zł grzywny i poniesienie kosztów postępowania karnego. W wyroku czytamy, m. in., że jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę chłopskie pochodzenie oskarżonego... Sprawa powędrowała do Sądu Wojewódzkiego, który utrzymał jednak w mocy wyrok pierwszej instancji.

Ujawnione obroty Bystranowskiego opodatkowano sumą 251.860 zł 16 gr. Z sumy tej Bystranowski do dziś nie zapłacił nawet tych 16 groszy i władze finansowe nie są w stanie wyegzekwować od niego ani grosza na rzecz skarbu państwa. W Wydziale Finansowym Prezydium PRN w Wadowicach, w Prezydium WRN w Krakowie akta sprawy Bystranowskiego można liczyć już nie na strony zapisanego papieru, ale na kilogramy. Z akt tych można dowiedzieć się niebywale ciekawych rzeczy. Przesłuchującym go urzędnikom państwowym oświadczył na przykład Bystranowski, że nie ma wobec państwa żadnych zobowiązań podatkowych albo wcale nie prowadzi żadnego przedsiębiorstwa handlowego, usługowego ani rzemieślniczego. Falszywa oświadczenie z całym spokojem zaprotokółowano i włączono do teczek z aktami. Leży tam do dzisiaj.

Zapytany przez władze finansowe, z czego się utrzymuje z żoną i trojgiem dzieci — Bystranowski oświadczył, że utrzymuje się z tego co przysłał mu ojciec — rolnik spod Bydgoszczy. Ojciec rolnik potwierdził. Owszem, przysłał synowi parę razy pieniądze — wyniosło to ok. 3 tys. zł w roku, oraz paczki żywnościowe, których łączna wartość w roku nie przekroczyła 1,5 tys. zł. Razem 4,5 tys. zł rocznie. Za to utrzymuje się 5 osób. 75 zł na głowę miesięcznie. Zaprotokółowano. Przekazano ad akta.

ZNIKAJĄCY PODATNIK

Akta sprawy Bystranowskiego rozproszone są w całym niemal województwie. Albowiem pan B. obrał niezmiernie prostą i skuteczną drogę pozbywania się natrętów występujących z ramienia skarbu państwa. Po prostu stale zmienia miejsce pobytu, zamieszkania i zameldowania. Akta sprawy wędrują za nim z miejsca na miejsce, i nim ktoś solidnie się nimi zająć, już z zadowoleniem przekazuje je urzędnikowi na innym terenie.

Tym sposobem akta Bystranowskiego z Wadowic przejechały się do Prezydium DRN Zwierzyniec w Krakowie, po-

(Dokończenie na str. 4)

Kartki z kalendarza

Cywilizacja czy marnotrawstwo?

Już od lat uczeni wielu krajów bledzą się nad zapobieżeniem obrzymiej klęsce naszego globu, jaką jest stale powiększający się nadmierny ubytek wody. Oczywiście katastrofa nie grozi nam w ciągu kilku najbliższych lat, ale ostatecznie nie możemy nie myśleć o przyszłości choćby czas przyszło liczyć całymi stuleciami.

Dotychczas zwykliśmy mierzyć poziom cywilizacji danego kraju czy miasta, m. in. poprzez zużycie ilości wody na głowę. Przykładając tę miarę do dziejów do wniosków, że najbardziej cywilizowani są warszawiacy, gdyż na każdego z nich, na dobę przypada 261 litrów, następnie w kolejce idzie Wrocław ze wskaźnikiem 212 l na mieszka., a potem dumnie kroczy Kraków, ze 195 litrami wody na głowę w ciągu doby. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Poznań... Zarówno miasto jak i jego mieszkańcy słyną z czystości, a zużywa się tam zaledwie 77 litrów na jednego mieszkańca w ciągu doby. Czyż zatem ilość zużytej wody naprawdę jest wskaźnikiem poziomu cywilizacji, czy raczej... marnotrawstwa? Przecież nikt chyba nie ośmielił się powiedzieć, że jesteśmy większymi czyścicielami niż np. mieszkańcy Lipska, którzy zużywają tyle samo wody co my, czy też brukselczy, którzy na dobę zużywają jedynie po 133 l na głowę.

Wadliwe urządzenia wodociągowe, rozrzutność i hojne szafowanie wodą zarówno w przemyśle jak i w każdym poszczególnym mieszkaniu, kosztuje gospodarke narodowa grubie pieniądze. Czas najwyższy, by w dobrej postępie i rozwoju techniki zacząć oszczędnie gospodarować tymi dobrodziejstwami ziemi, bez których trudno o ów postęp i rozwój techniki. A do dobrodziejstw tych — jak wiemy — w pierwszym rzędzie należy właśnie woda. (Bk)

Eksportujemy wielkie chłodnie

W północnej Grecji, w miejscowości Skydra, uruchomiona została duża chłodnia, wyposażona całkowicie w polskie urządzenia i sprzętarki, budowana pod nadzorem naszych specjalistów i według polskiej dokumentacji.

Jest to przede wszystkim drugi już tego typu obiekt wzniesiony przez Polskę w Grecji.

W okresie powojennym, Polska wybudowała oprócz 2 chłodziń w Grecji, także 4 w Jugosławii, 3 w Chinach i 3 w Bułgarii. We wszystkich wypadkach byliśmy całkowitym dostawcą urządzeń i dokumentacji oraz nadzorowaliśmy budowy. Do Związku Radzieckiego dostarczyliśmy urządzeń do 4 dużych chłodziń składowych.

Polskie sztuczne serce

Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu przystąpiły do budowy pierwszego „sztucznego serca” — aparatu skonstruowanego przez grupę inżynierów Politechniki i lekarzy Akademii Medycznej w Łodzi.

Aparat ten będzie zbudowany wyłącznie z surowców i elementów produkcji krajowej.

Budowę aparatu zajęli się — przy współudziale doc. Mol-
la — inżynierowie: H. Pi-
żek i W. Szymkowiak.

Budowa aparatu trwać ma ok. 3 miesiące.

Perfumy „B.B.”

Brigitte Bardot zgodziła się, by również jej rodzice mogli zarobić na sławie, jaką zdobyła sobie w filmie. I to w oparciu o jej wdzięki, które więcej przyniosły jej powodzenia w filmie, niż aktorstwo. Wkrótce ukaza się na rynku perfumy pod nazwą „B.B.” we flaszeczkach, dokładnie odpowiadających kształtem i uroczym formom aktorki. Wyjątkowa prawa do ich produkcji otrzymali rodzice Bardot. (i)

Co nowego dla wędkarzy?

Spółdzielnia „Sprzęt rybacki” jest generalnym w kraju producentem, sprzedawcą hurtowym i detalicznym, a także eksporterem i importerem sprzętu rybackiego. Produkcja — około 150 różnych asortymentów — ma w tej chwili wartość 20 milionów złotych rocznie.

W jaki sprzęt mogą się zaopatrywać wędkarze? — Z takim pytaniem zwróciliśmy się do prezesa „Sprzętu rybackiego”, Zygmunta Żydaka.

— Produkuje prawie wszystko, co potrzebne jest rybakom i wędkarzom, a więc wędziska (jest ich około 30 typów), błyszczki (100 typów), haczyki (ok. 800 typów), różnorodne sieci, aparaty węglowe, sadze handlowe do odlawiania narybku, łodzie szkatulnicze itp. Czego nie jesteśmy w stanie wyprodukować — to importujemy. Import sięga obecnie ok. 7 mln złotych. Eksport — głównie żyłki rybackie, wędzisk i błyszczek — sięga ok. 13—14 milionów złotych. (Wszystko to zresztą bez trudu można dostać w naszych sklepach). Głównymi odbiorcami są: NRD, Wietnam, Turcja, Hiszpania i ZSRR. Wielkim powodzeniem wśród zagranicznych odbiorców cieszy się zwłaszcza żyłka rybacka, produkowana w różnych kolorach przez zakłady gorzowskie. Rocznie eksportujemy jej ok. 60 mln metrów.

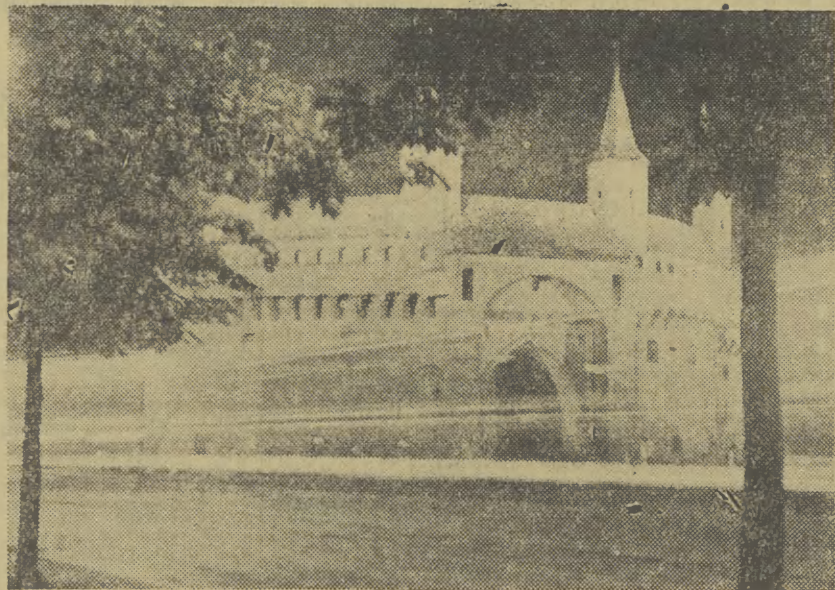
— Co cieszy się u wędkarzy największym popytem?

— Okrąg górniczy, gdzie bardzo rozwinięte jest wędkarstwo, lubuje się w sprzęcie luksusowym. Na Mazurach i w Szczecińskim największy zbył ma sprzęt popularny. Nic dziwnego — wędkarstwo uprawiane jest tam głównie przez przyjeżdżających wczasowiczów i turystów.

Jakkolwiek nowinki wylapywane są skrzętnie, nie brak także przejawów konserwatyzmu wśród wędkarzy. Oto np. produkujemy świetne spławiki z mas plastycznych,

a wędkarze ani na nie spoj-
rzą. Żądają tylko korkowych.

Co nowego możemy zasygnalizować? Na pierwszym miejscu wymienić chyba należy oryginalne importowe z Niemiec wędziska z tworzyw sztucznych. Na amatorów łowienia pstrągów czekają piękne, precyzyjnie wykonane przez spółdzielnię krakowską sztuczne muszki. Sliczne, doprawdy — jak żywe. Na takie cuda ryba weźmie na pewno. (mw)



Iluminowany nocą Barbakan w Krakowie. Zdjęcie W. Pawłowski

Kawa pod parasolem i przy starzych murach Bramy Floriańskiej. To kawiarnia „Stare Grody” „wygospodarowała” sobie tu wcale okazały ogródek.

Zdjęcie W. Pawłowski



Odpowiedzi Redakcji

Stefania Samogyl, Wieliczka (1053/I)

Jak nas poinformowało Prezydium MRN w Wieliczce dokonanie eksmisji ob. Mariana Hil z domu Pani nastąpi w miarę uzyskania na terenie Wieliczki pomieszczeń na przekwaterowanie.

Grupa maturzystów, Zakopane (1406)

Na razie ministerstwo nie ustaliło jeszcze wykazu uczelni i wydziałów, o które Wam chodzi,

dlatego odpowiedzi udzielimy w terminie późniejszym.

Bronisław Heyduk, Kraków (1549)

Łat Pana przesłaliśmy do Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa.

Stara Krakowianka, Kraków, (1543)

Dziękujemy za list, lecz uważamy iż jedna sprawa nie ma nic wspólnego z drugą.

(Dokończenie ze str. 3)

tem wrócił do Wadowic, z kolei trafiły do Wydz. Fin. Prez. WRN, teraz zaś są w drodze do Nowej Huty. W czasie tej pielgrzymki akt. na każdym postoju coś z nich ubywało.

JAK SIĘ ZDOBYWA NOWE MIESZKANIE W KRAKOWIE

Drobną epizod w wadowickim sądzie w zaden istotny sposób nie zakłócił prosperity byłego prezesa z Myślenic. Ostatecznie nie siedział się ani dzionka, a 30 tys. zł grzywny (i to w dodatku spłacanej na raty) to pestka dla człowieka, który obraca milionami. Bystranowski pomyślnie kontynuował urzędystwianie swoich życiowych planów. A były to plany ambitne. Sprowadzały się ni mniej, ni więcej, tylko do tego, by za ciężko zapracowane pieniądze zamieszkać we własnej willi w Krakowie. W tej chwili jest on o krok od urzędystwiania tego pięknego celu. A jak się stało, opowiem. Historia, którą odkryłem po żmudnych dochodzeniach, jest bardzo pouczająca. Proszę uważać:

W 1954 i 55 roku Bystranowski robi milionowe interesy. Ma grubą forszę, czyli to co jest najważniejsze. Reszty dokona główka, która pracuje — trzeba to przyznać — bez zarzutu. W 1955 roku pani Janina, żona Bystranowskiego staje się właścicielką nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Chocimskiej 12, składającej się z parterowego budynku i ogrodu. Trudno dziś

Władza i obywatel Bystranowski

daciec, jak to się stało, że żona niepracującego, żyjącego rzekomo z ojcowiskich przeświłek wartości 300 zł miesięcznie i córka gospodarza na 0,15 ha weszła w posiadanie domu w Krakowie. Dom przy Chocimskiej 12 znajdował się na terenach budowy Osiedla 18 Stycznia i w związku z tym był za parę lat przeznaczony do rozbiórki. Nabycie go było ze strony Bystranowskiego dowodem przewidującej dalekowzroczności.

W 1956 r. zdobywa nasz bohater mieszkanie w Krakowie. Zamienia swoje locum w Myślenicach na mieszkanie w Krakowie przy ul. Kremerowskiej 6/7, składające się z dwu pokoi z umeblowaniem kuchni. Władze kwatunku- we bez mrugnięcia powieką akceptują zamiar.

W kilka dni po wadowickim wyroku Bystranowski wnosi podanie do kwatunku w dzielnicy Zwierzyniec, prosząc o zezwolenie na zmianę mieszkania na Kremerowskiej na mieszkanie w domu przy Chocimskiej będącym własnością żony. Podanie motywuje tym, że na Kremerowskiej nie ma ogródka i jego żądanie dzieci nie mają gdzie zająć świeżego powietrza. Zamiana dochodzi do skutku po krótkim czasie, 3 paździer-

nika 1958 Bystranowski otrzymuje przychylną decyzję. A teraz uwaga! W listopadzie 1958 — w następnym miesiącu pani Bystranowska mieszka już w nowym superkomfortowym, dwupokojowym mieszkaniu, w nowym bloku przy ul. Chocimskiej 39/11, które otrzymała jako lokatorka domu przeznaczonego do zburzenia. Pięćne zagranie!

WILLA PRZY SKWEROWEJ
Ale, jak się rzekło, ambicją Bystranowskiego jest własna willa. W 1957 roku teściowa Bystranowskiego, Sławińska, zamieszkała w Radomyślu Wielkim w pow. Mielec, właścicielka 0,15 ha ziemi, kupuje połowę willi w Krakowie przy ul. Skwerowej 42. Skąd bierze na to pieniądze? Kroniki milczą. Przedziwnym zbiegiem okoliczności właścicielka drugiej połowy willi ofiarowuje ją niepełnoletniej córce Bystranowskiego, który w imieniu dziecka podpisuje kontrakt.

Urzednicy wydziałów finansowych są przekonani, że Bystranowski kupił willę za pieniądze z nie najbardziej prawowidnych interesów. Nie mogą mu jej jednak zająć na pokrycie niezapłaconego podatku — ćwierć miliona zł — gdyż willa nie jest formalnie własnością Bystranowskiego. Wszystkie okoliczności wskazują na to, że mamy do czynienia z nowym przestępstwem Bystra-

nowskiego. Artykuł 276 kk stanowi: „Kto w celu pokrzywdzenia wierzycieli ukrywa posiadany majątek albo zaciąga pozorne zobowiązania lub zawiera inne pozorne umowy, podlega karze więzienia do lat 5”. Prokuratura Powiatowa dla Miasta Krakowa nie przejmowała się, że wierzycielem jest w tym wypadku skarbnictwo i że chodzi o sprawę nacjonalistyczną, milionowej aferyzacji. Prokurator sprawę umorzył: „wobec braku dostatecznych dowodów winy”...

W rozgrywce z władzą Bystranowski wygrywa jedną rundę po drugiej. Konsekwentnie realizuje swoje dalekowzroczne plany. Działając w interesie nieletniej córki zabiega w Prezydium DRN Podgórze o wyłączenie willi przy ul. Skwerowej spod kwatunku i przysusowe przekwaterowanie lokatorów do zastępczego mieszkania, które ofiarowuje przy ul. Chocimskiej 39/11. Jednym z piękniejszych zagrań w meczu z władzą jest wystąpienie Bystranowskiego z prośbą do banku o pożyczkę w wysokości 83 tys. zł na remont willi. Wydział Spraw Lokalowych (jeszcze pod starą, które obecnie zostało już zmienione, kierownictwem) w Prez. DRN Podgórze wydał decyzję nakazującą lokatorom willi przy Skwerowej wyniesienie się na Chocimską i zrobienie miejsca Bystranowskiemu. Decyzja ta dotychczas nie została wprowadzona w życie. Pani Bystranowska nadal mieszka przy Chocimskiej.

Bystranowski natomiast mieszka ostatnio w Nowej Hucie, jest zameldowany na Osiedlu A-0, kolonia 12, blok 30, mieszkanie 6. Przez dłuższy czas był wymeldowany z Krakowa, zapewne chciał zmilczyć pogłoski wysłanników Skarbu Państwa. Ale że umie sobie radzić z władzą, ostatnio Wydział Spraw Wewnętrznych Miejskiej Rady uchylałac odnowną decyzję niższej instancji zezwolił mu na zameldowanie się w Krakowie.

Po śladach Bystranowskiego zjeżdżam wzdłuż i wszerz Kraków, Nową Hutę i Wadowice. We wszystkich instytucjach i urzędach — a przede wszystkim w Wydziale Spraw Lokalowych dzielnicy Zwierzyniec — spotkałem się z balaganem, zamieszaniem i brakiem orientacji urzędników.

Ludzie mówili mi: Panie, Bystranowski jest taki cwany, że się ze wszystkiego wykręci i doskonale na tym wyjdzie. My dobrze wiemy co on robi, ale nic mu nie można udowodnić.

To nie jest problem tylko obywatela Bystranowskiego. To jest problem pewnych organów władzy, które okazują się bezsilne wobec aferzysty dysponującego grubszą gotówką pochodzącą z nielegalnych źródeł. To jest wielka kompromitacja wszystkich tych organów władzy, które miały do czynienia ze sprawą Bystranowskiego.

JACEK ADOLF

— O, do diabła! — zawołał Tanner.

Totty uśmiechnął się.

— Ho, ho! Ja mam oczy i uszy otwarte, szefie! Uważasz mnie za głupiego — ale jeżeli tylko coś się gdzieś dzieje...

— Oczywiście, że masz uszy otwarte, bo już tak cię stworzyła natura. Zadusił psa, powiadasz? Czemu nie wspominałeś o tym wcześniej?

— Prawdę mówiąc — przyznał się Totty — to wyleciało mi z głowy. Ale słuchaj dalej: leśniczy ma oprócz tego żonę. Z tego, co o niej słyszałem, ma to być lokalna piękność.

— Czy to znaczy, że jest rzeczywiście ładna, czy tylko, że robi zamieszanie?

— Jedno i drugie. W każdym razie bardzo lubi chłopce. Dwu czy trzech tamtejszych mężczyzn przechwala się jej względami. Na Boga! — zawołał nagle, otwierając szeroko usta. Przecież jednym z nich był właśnie ten Studd! Jak mogłem nie pamiętać o czymś podobnym!

— Jakto? Ten zamordowany? Zofer?

— No, właśnie! Bardzo dziwne, że sobie tego jakoś nie skojarzyłem, ale ja już taki jestem... Muszę sobie wszystko układać po kolei w głowie. Totty wlepił oczy w sufit, jakby tam szukał natchnienia.

— To byłoby chyba wszystko, co wiem — powiedział. — Nie, jeszcze jedno! Ze tej nocy, kiedy popełnił morderstwo, leśniczy był w Londynie. Pojechał do miasta razem z synem oberżysty. Dlatego właśnie nie byłem w stanie przeprowadzić dalszych badań.

— Aha, więc Tilling był w mieście! Sprawdziłmy to! Pojadę do Marks Priory i porozmawiam sobie z tą kobietą. A tymczasem chciałbym poznać doktora Amershama.

Spójrzaj na zegarek. Było wpół do piątej.

— Chcesz, żebym z tobą pojechał, Bill? — spytał Totty.

Edgar Wallace

„Strack”

tłum. I. Dąbska

— Nie, chyba to niekonieczne. Zostań i postaraj się przypomnieć sobie coś więcej. Nie wiesz przypadkiem, dokąd udał się Tilling i syn oberżysty po przyjeździe do Londynu?

Totty roześmiał się z zadowoleniem.

— Owszem! Wiem! Właśnie, że wiem! Tu wszystko śledzi mój szefie! — powiedział, uderzając się jeszcze raz ręką w czoło. — Tu mam całą kryminalną kartotekę. Cały indeks. Skoro się tam raz coś dostało, nigdy nie zapomina. Przyjechali do Londynu, żeby odwiedzić brata oberżysty, który ma knajpę w New Cut. To był jego urodziny, czy coś w tym rodzaju i młody Tom zawiózł tam Tillinga. Spędzili noc w mieście.

— Sprawdź to jeszcze dla pewności — polecił Tanner.

W pół godziny potem znalazł się w Ferrington Court. Był to nowy blok mieszkalny, zbudowany według planów pewnego architekta, który przy projektowaniu fasady kierował się kanonami budownictwa z epoki królowej Anny. Porzucił jednak te kanony w odniesieniu do wnętrza. Hall był cały marmurowy. W klatce schodowej za wysokimi, złożonymi drzwiami widać było dużą windę, wewnątrz wylakierowaną w stylu chińskim.

16)

— Doktor Amersham? Tak jest u siebie. Czy pan miał wyznaczoną wizytę?

— Raczej nie — uśmiechnął się Bill Tanner. Już miał wejść do windy, kiedy jakiś nowy przybysz wszedł do westibulu i minął go szybkim krokiem. Był to duchowny. Wałło i bladeo wyglądający mężczyzna uśmiechnął się do brotliwie do windziarza, a równocześnie i do Billa.

Razem pojechali na trzecie piętro. Gdy drzwi windy się otworzyły, Bill poszedł w ślad za duchownym długim korytarzem. Ksiądz zatrzymał się przed drzwiami, noszącymi numer 16, do których zmierzal również i inspektor Tanner.

Otworzył im młody służący w liberii. Ksiądz był tu widocznie dobrze znaną osobą, a Tannera służący uznał za towarzyszącego księdzu.

— Zaraz zamelduję panu doktorowi o pańskim przybyciu, panie Hastings — powiedział służący, zostawiając obydwo gości w przedpokoju.

— Moja sprawa nie jest pilna — uśmiechnął się duchowny. — Proszę się więc nie krepować. Jestem proboszczem z Petersfield, nazywam się John Hastings. A pan szanowny zna Petersfield? — Ze słyszenia — odpowiedział uprzejmie Tanner.

Nie zdziwiła go znajomość doktora Amersham z osobą duchowną. Amersham mógł być przecież człowiekiem głęboko wierzącym — a może chodziło tylko o kolegę z lat szkolnych?

Wikary pochylał głowę i powiedział poufnym tonem:

— Boję się, że będę się naprzykrzał naszemu kochanemu doktorowi — powiedział z lekkim zażenowaniem w głosie. — Chodzi o naszą wiejską świetlicę. Ta sprawa to istny koszmar dla mnie. Budowa trwa już od siedmiu lat, a jeszcze nie widać końca. Doktor był bardzo hojny, więc...

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

30 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH oraz 10 CIESLI — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach do pracy na budowie Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 — „Koksownia” Nowa Huta — dojazd z Ronda tramwajem nr 5 (wysiadając na przedostatnim przystanku). K-5607

KELNERÓW I KUCHARZY GARMATZERÓW o wysokich kwalifikacjach zawodowych — przyjmie na stałe do pracy natychmiast Gminna Spółdzielnia w Rabce Wyżnej z siedzibą w Rabce Zdroju, ul. Krakowska 21 — tel. 12-59. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do St. pracy d/s kadr. K-5570

OFICERA POŻARNICTWA — na stanowisko kierownika ochrony p.poż. — STRAZAKA, SPAWACZY, ŚLUSARZY-MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — BLACHARZY SAMOCHODOWYCH — HARTOWNIKA — DOZORCÓW — PORTIERÓW — KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I KONSERWATORA w.k. i c.o. — zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa.

MURARZY, LASTRIKARZY, TOROWYCH, BLACHARZY, ŚLUSARZY (miejscowych) — MONTERÓW wod.-kan. i c.o. oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH — zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9. — Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zakwaterowanie, stół i ubranie robocze zapewnione. — Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia — Kraków, Dzierżyńskiego 16 a (wjeżdżając od ul. Bogatki 3). K-5621

Nauka

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE i MOTOCYKLOWE DLA AMATORÓW rozpoczyna w drugiej połowie sierpnia

OSRODEK SZKOLENIA MOTORYZACYJNEGO ZDR — w KRAKOWIE, ul. DIETLA 38, tel. 210-76. Zapisy codziennie w godzinach od 8 do 15.

KURSY szeladnicze i mistrzowskie. Kursy palaczy centralnego ogrzewania. Kursy kroju i szycia 5-miesięczne i — roczne. Kursy dzielnictwa maszynowego prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Kraków, ul. Dietla 28, tel. 210-76. Wpisy codziennie godz. 8-17 — soboty 8-13. K-5438

Sprzedaż

WAPNO palone. I gatunek, dostarcza Wapiennik — Kraków, Pijarska 5 m. 8. 14068-g

SPRZEDAM akordeon marki „Weltmeister” nowy lub zamienię na telewizor. Wiadomość: Nowa Huta, Szkoła Nr 82, Os. B-2. B-884

TAPCZAN dwuosobowy w dobrym stanie — do sprzedania. — Kraków, Obopólna 12 m. 4.

MOTOCYKL „Jawa” 350, na sześciuśmigłach — sprzedam. — Kraków, Daszyńskiego 8, godz. 16.30-20.

DŁUGOPISY

napiełnia

na poczekaniu

PUNKT USŁUGOWY:

PLAC WIOSNY LUDÓW 11

18 STYCZNIA BLOK 9

SPÓŁDZIELNI PRACY „GALATON”.

WAPNO palone, gwarantowane, dostarcza samochodami. Kraków, ul. Floriańska 39 m. 5.

MOTOCYKL 12 49 sprzedam pilnie Kraków, Rakowicka 29, od godz. 15.

ŁUCZENKĘ gazową 4-palnikową z piekarnikiem, prawie nową — sprzedam. Oferty 14142 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

FORTEPIAN wiedeński, krótki (cena 2.500 zł) oraz różne meble tanio sprzedam. Kraków, telefon — 219-39. 14210-g

MOTOROWER „Simson” nowy, sprzedam. Kraków, Rakowicka 16, fotograf.

KOŁDRY, materace, poduszki niemowlęce, otomany, fotele, stery, wykomuje pracownia — Kraków, Floriańska 26. 14105-g

Matrymonialne

300 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczków! „Syrenka”, Warszawa, Elektryczna 11. K-5448

KAWALER posiadający ogród pozna pannę religijną, najchętniej znającą ogrodnictwo. Cel matrymonialny. Oferty 14212 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Lokale

W DOMU wolnym od kwatunku, kupię większą pojedynczą. — Oferty 14033 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STUDENTKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty 14056 — „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

WYNAJME pokój. Zapłać czynsz za 5 lat z góry. Oferty 14077 „Prasa”, Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje, kuchnia — półkomfort — lub pokój kuchnia, półkomfort i pojedyncze zamienie na pokój kuchnia w nowym budownictwie, c. o., do II piętra. Oferty 14138 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KUPE mieszkanie wylączone spod kwatunku lub spółdzielcze. Stander, Kraków, ul. Żółkiewskiego 5 m. 2. 14105-g

ZAMIEIENIE 2 pokoje z przynależnościami, samodzielne, w centrum Katowic, na równorzędne Kraków lub Nowa Huta. Oferty 14149 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ z kuchnią, 42 m², superkomfortowy — Nowa Huta, przy Placu Centralnym, zamienie na równorzędny w Krakowie. Warunek: śródmieście. Zgłoszenia: Kraków, Solskiego 28 m. 2. 34619-g

PRACUJĄCY poszukuje pokoju niekierującego w Nowej Hucie. — Oferty 34620 „Klub Pracy” Nowa Huta, Plac Centralny. 34620-g

ZAMIEIENIE komfortowy pokój, kuchnia, na dwa pokoje, kuchnia, komfort, lub pokój kuchnia, komfort i pojedynczy — na 3 pokoje kuchnia, komfort. Oferty 14208 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

LOKAL przemysłowy w Krakowie — 30 m², telefon, siła światła, gaz, woda, samodzielną, wylączone — odstąpi. Oferty 14135 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

W ZGORZELCU 2 pokoje kuchnia, łazienka, zamienie na mieszkanie w Krakowie. Oferty 14227 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

JANIA Antoni, zam. Jaktorze 77 — zgubił akt przekazania motocykla „Jawa” 175 (silnik 788826), wg umowy ratualnej 5393/59 — wydanej przez MHD Kraków. 14108-g

ZELAZNY Kazimierz — zam. Myślenice, zgubił dowód tymczasowy rejestracji motocykla „Jawa” nr KA-5638. 14131-g

W DNIU 8 VIII 1960 zgubiono teczkę, okolica al. Mickiewicza, zawartość: spódnie męskie, zawartość: proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, al. Słowackiego 46 m. 9.

GAWLE Stanisław, zam. Skawina Ogrody 2, zgubił legitymację zwiastkową nr 400998 — wydana przez Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych. 14213-g

WOJEWODZIC Tadeusz, zgubił legitymację studencką Wydziału Prawa UJ. 14110-g

PODKANOWICZ Markow, zam. Nowy Targ — skradłoro prawo jazdy amatorskiej na motocykl. 14113-g

Różne

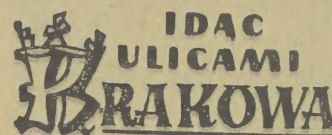
DO BULGARII 2 wolne miejsca w samochodzie osobowym. Informacje: Kraków, Pijarska 1 m. 5 a.

SZYJE w ciągu 3 dni. — Kraków, Grzegorzka 65, pracownia krawiecka. 14101-g

Wę wtorek, 16 sierpnia — ciągnięcie KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
WYBIERZ SOBIE LOS
— MOŻE TERAZ KOLEJ NA TWOJE SZCZĘŚCIE!

12

Sierpnia

Piątek
Klary
Euzebiusza

Lepiej od razu!

Wschodnia część Podgórza dotknięta została nową klęską — zamknięciem III Mostu. Ponieważ klęska zapowiada się długotrwałe trudności mieszkaniowe i pracownicze — położonych tu zakładów pogodzą się bez szemrania z nowym porządkiem (o ile nie bałaganem!). Już dzisiaj widać, że pozostawiono zbyt wąski chodnik na moście. W godzinach szczytu (przed i po pracy) tłum ludzi płynący w jedną stronę korkuje zupełnie przejście dla osób idących akurat „pod prąd”. Uporządkowania wymaga również sprawa kart tramwajowych. Np. pracownicy z okolicy „Kryształu” chętniej jeździliby do miasta „szóstką” niż skomplikowanymi obecnie połączeniami innych tramwajów.

Lepiej od razu usunąć te drobne usterki niż czekać aż urosną z nich problemy! (eo)

Co dzień niesie?

Zdarzyła mi się taka przykra, a prozaiczna rzecz: rura w kamienicy czymś się widocznie zatkała i teraz strugi wody nie mogące snadź przez nią przepłynąć, zalewają mi mieszkanie.

Cóż, trudno, awaria, nieszczęśliwy wypadek zawsze może się zdarzyć... Ale sęk — co robić tu dalej? W pierwszej chwili schwyliłem słuchawkę telefoniczną — i zadzwoniłem do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, prosząc o przyślanie mi na pomoc pracowników. Niestety — źle trafiłem — MPWiK jak mnie od razu poinformowano — zajmują się tylko awariami ulicznymi w głównych przewodach kanalizacyjnych — a uszkodzenia wewnątrz kamienicy do przedsiębiorstwa tego nie należą. Poradono mi, abym sprowadził sobie instalatora prywatnego.

Podziękowałem grzecznie za radę — no i oczywiście postanowiłem natychmiast ją w czyn wprowadzić. Niestety... Gdy w naiwności ducha pobiegłem do najbliższego spółdzielczego punktu instalatorskiego wodociągowo-kanalizacyjnego przyjęto mnie wprawdzie grzecznie, wysłuchano życzliwie — ale zakomunikowano z uśmiechem, że pracownik-instalator może do mnie przyjść najwcześniej za tydzień, bo wszyscy są zajęci, prowadzi się duże roboty itp. Za tydzień! Ładna historia — a tu u mnie w domu każda minuta pogarsza zalewową awarię! Pociętych się tylko, że to chyba pechowo w tym jednym akurat zakładzie wszyscy są tak zajęci, a jak wiadomo, jedna jaskółka jeszcze wiosny nie czyni... Niestety! Żłudne były nadzieje... Gdy coraz bardziej nerwowym klusem poczęłem przebiegać ulicę Krakowa, wpadając coraz to do innego zakładu instalatorskiego — spółdzielczego czy prywatnego — w każdym z nich historia się powtarzała. Wszędzie wprawdzie wysłuchano mnie z uwagą, wszędzie okazano mi zrozumienie i współczucie — ale też i wszędzie rezultat był jednakowy. „Bardzo chętnie, ale do-

Cenna inicjatywa Prez. DRN

Mieszkania dla robotników Podgórze

Spółród wszystkich dzielnic Krakowa Podgórze boryka się z najpoważniejszymi trudnościami mieszkaniowymi, procent mieszkających w fatalnych warunkach jest tu nawet jak na krakowskie stosunki niezmiernie wysoki, zaś szanse otrzymania nowego mieszkania w nowym budownictwie „rozdzienika” dzielnicowego są w Podgórzu niestety minimalne.

W tej sytuacji władze dzielnicowe postanowiły poszukać nowych rozwiązań mogących polepszyć sytuację mieszkaniową robotniczego Podgórze. Nawiązano kontakt z Hutą im. Lenina, która w bardzo przychylny sposób odniosła się do

przedstawionych jej problemów Podgórze i postanowiła w miarę możliwości jak najbardziej pójść na rękę podgórszemu robotnikowi. Stworzono w Hucie możliwości zatrudnienia fachowców z Podgórze — tokarzy, szlifiery, spawaczy, białych murarzy, frezowników, wytaczaczy. Zatrudnieni w Hucie im. Lenina podgórcy robotnicy będą mieli gwarancję otrzymania mieszkania i to w terminach stosunkowo bardzo krótkich. (Wszelkich bliższych informacji na ten temat zasięgnąć można w Prezydium DRN Podgórze. Jak nam wiadomo, jest jeszcze kilkanaście wolnych miejsc, które Prezydium może przydzielić odpowiednim fachowcom, rzeczywiście bardzo potrzebującym nowych mieszkań.)

Chyba po raz pierwszy w Krakowie zdarza się, że gospodarze którejsz z dzielnic nie ograniczają się w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego na swoim terenie do czekania na mannę z nieba w postaci ogólnie przydzielonych izb, lecz występują z własną, nową i co najważniejsze skuteczną inicjatywą. Dla robotników Podgórze otwarła się dzięki tej inicjatywie wielka szansa szybszego uzyskania mieszkań.

Jest poza tym rzeczą bardzo słuszną i celową, by dla potrzeb rozwijającego się Kombinatu wykorzystać przede wszystkim rzemieślników krakowskich, dając im równocześnie możliwość istotnej poprawy warunków bytowych.

Uwaga
włóbleciele kawy

Jak się dowiadujemy w dniu 16 bm. zostanie otwarty po 6-tygodniowym remoncie bar kawowy Klubu MPiK przy ul. Jagiellońskiej.

Czytelni będzie czynna parę dni później, ponieważ wykładzina na podłogi — dzieło firmy z Katowic — już odchodzi i trzeba ją jeszcze raz przykleić (podłoga, nie firmę). (bz)

O przyszłość
Podtatrza

Dzisiaj w pracowni urbanistycznej przy Prezydium Woj. Rady Narodowej odbywa się konferencja w sprawie ustalenia podstawowych zasad zagospodarowania rejonu Podtatrza.

5 lat temu WKPG opracowała wstępny ekspertyzę rozwoju. Dzisiejsza konferencja operująca już hipotezami ukształtowania przestrzennego ma na celu sprecyzowanie punktu widzenia zainteresowanych resortów — a więc: czasów, turystyki, sportu, lecznictwa.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji zamieścimy w numerze jutrzejszym. (bz)

I znów kopia...

...wzdychają rozgoryczeni krakowianie, patrząc na rozkopane ulice. Niestety jest to konieczność rzędu najważniejszych. Przeważnie bowiem chodzi o wodę. Znaczna część sieci wodociągowej w naszym mieście, składa się ze starych rur leżących pod ziemią od 50 lat. Ziemia, na której stoi Kraków, należy do gleb o silnych właściwościach korozyjnych. Nie też dziwnego, że raz po raz rozkopuje się jakaś ulica, by naprawić uszkodzenia w wodociągach. W ubiegłym roku Miejskie Wodociągi usunęły 287 takich uszkodzeń podziemnych. Nielepię przedstawiają się rurociągi doprowadzające wodę do poszczególnych mieszkań. W ze-

szłym roku Miejskie Wodociągi musiały usunąć 177 awarii rurociągów w domach. (bk)

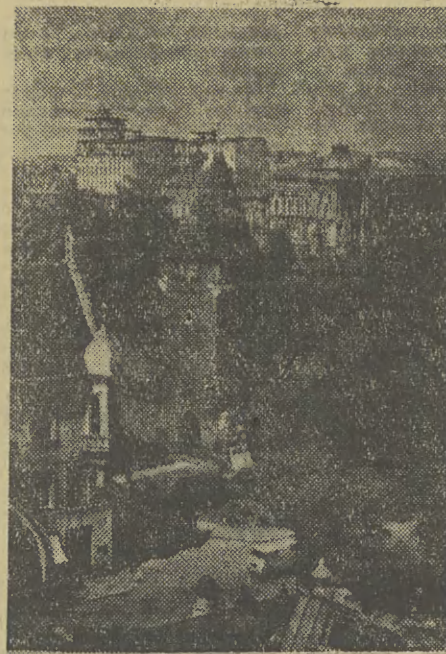
Z kroniki MO

W Witkowicach pow. Wadowice w czasie przejeżdżania w bór Skawki ułanów woźnica Wincenty Ogacki ur. w 1898 roku. Złotok Ogackiego dotychczas nie wydobyto. Pod wodą zostały również konie i wóz.

Podobny wypadek miał miejsce we wsi Tresna pow. Żywiec. W rzece Sole utonął wraz z koniem i furmanką Władysław Wolny. Śmiertelny wypadek drogowy spowodowany przez pijanego kierowcę Leona Kryjanowskiego ur. w 1933 roku — wydarzył się w Bolesławiu pow. Olkusz. Ofiarą wypadku jest Maria Zarkowicz. (m)

Trzeba podkreślić pełną zrozumienia, przychylną postawę kierownictwa Huty, w osobach naczelnego dyrektora inż. B. Kołomyjskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej J. Stefanika, a także sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie — Kasprzyka.

Jesteśmy przekonani, że inicjatorzy samodzielnego poszukiwania nowych rozwiązań problemu mieszkaniowego w dzielnicy Podgórze — przewodniczący Prezydium Karol Winiarski, sekretarz KD PZPR Stanisław Gugala, nie poprzestaną na tym jednym osiągnięciu i uzyskiwać będą nowe, pomyślne wyniki w swej pracy. (j)



Jeden z uroczych zakątków Krakowa: Planty, ul. Piłkarska i Szpitalna.

Fot. W. Pawłowski

W rozłożonym stanie...

Wyjętek z przepisu zamieszczonego na odwrocie metki fabrycznej jednego z zakładów przemysłu dziewiarskiego w Łodzi:

„Suszyć w rozłożonym stanie doprowadzwszy uprzednio artykuł do pierwotnego kształtu”.

To bardzo ładnie, że zakłady dziewiarskie troszczą się o klienta i podają mu przepis na pranie bawełnianej bluzeczki. Jest to objaw tym bardziej godny pochwały, że rzadko jeszcze spotykany. Tylko... czy w Państwowym Przemysle Dziewiarskim nie ma ludzi umiających poprawnie po polsku zredagować króciutki tekst? Wprawdzie przepis to nie literatura piękna, ale mimo to nie można go pisać styl-

em od którego włosy jeżą się na głowie.

Litości dla tysięcy właścicieli trykotowych bluzeczek! Niech nie muszą na przyszłość suszyć ich „w rozłożonym stanie”... (hs)

Ujęto młodocianych
kieszonkowców

Komenda Dzielnicowa MO Kraków — Stare Miasto prowadzi dochodzenia przeciwko dwóm młodocianym złodziejom kieszonkowym, którzy od maja do pierwszej połowy lipca br. systematycznie okradali różne osoby przebywające w rejonie Rynku Głównego, a zwłaszcza w PDT i Sukienicach. Zachodził prawdopodobieństwo, że część kradzieży nie została zgłoszona przez poszkodowanych, w związku z czym nie ustalono w pełni winy kieszonkowców.

KD MO zwraca się z prośbą, by wszystkie osoby okradzione w tym czasie, które nie zawiadomiły Milicji, zrobiły to teraz. Zgłaszać się należy pod adresem: ul. Szeroka 35, II p. pokój Nr 15 w godz. od 15 do 22. (z)

Dziękujemy...

„dzieciom” pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za przysłane dla naszej redakcji pozdrowienia z kolonii letniej.

Dziwny dowcip

Franciszek Szubert, 18-letni mieszkaniec Mogiły podłożył dla żartu nogę przechodzącemu ulicą Eugeniuszowi K. Zaskoczony przechodzień upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę. Lekko-nysylny żartowniś odpowie za swój czyn przed sądem.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

Nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Pół zartem pół serio” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Płate koło u wozu” (czech.) SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Gorąca jest moja tęsknota” (szwedz.) WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Casino de Paris” (fr.-wl.). ML. GWARDIA (Lubisz 15) 15, 17.30, 20 „Pulapka” (fr.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Męczyzna w spodniach” (wl.-hiszp.). KRAKUS (Al. Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). — ISKIERKA (Zywiec 44) 17.30, 19.45 „Młodzi małżonkowie” (wl.-fr.). ZUCH, KLEPARZ — nieczynne. CASSINO (Biluty pod Lenino) ok. 20.30 „Gorzkie zwycięstwo” (fr.). — CRACOVIA (Al. Puszkina) ok. 20.30 „Portier z Łazurowego Wybrzeża” (fr.). MELODIA (Zwierzyńca 1) 16, 18, 20 „Ludzie w białym” (fr.). WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Amerykanin w Paryżu” (USA). SYGNAŁ

(Ogród Strzelecki) 20.30 „Ostatni most” (jag.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob” i in.; 18, 20.15 „Ryszard III” (ang.). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Półgłówek”. DOM ŻOLNIERZA (Lubisz 48) 15.45, 18, 20.15 „Oni ocalili Londyn” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Kamienne niebo” (pol.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Faustyna” (hiszp.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „Ucieczka przed cieniem” (CSRS). TĘCZA (Praska 52) 17.30 „Oddajcie mi dziecko” (NRD). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka) 17, 19 „Siódme niebo” (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Niezapamiętany kamerdyner” (ang.). MAŁA SALA 17, 19.15 „O jedno życie na wiele” (ang.). SWIAŁOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „U progu ciemności” (ang.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Do widzenia do jutra” (pol.). AKTUALNOŚCI (Pl. Centr.) 15 Program dla dzieci; 16 „Antoni Czechow”; 17 „Cyranobum de Bergerac” (USA); 19 „Rekrut Bum” (szwedz.). SPINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Wierny mąż” (ang.). KOLOROWE, BALADYNA — nieczynne.

Telewizja

Piątek. Godz. 18.45 „Żyrafa żyje na Woli” — rep. dla dzieci. 19.30 Dziennik. 19.55 „Kartki z Powstania” program dokumentalny. 20.35 Koncert solistów. 20.55 „Pod gwiazdą frygijską” film.

Sobota. Godz. 17.25 Szosowe Kolarskie Mistrzostwa Świata — transmisja z NRD. 19.45 Dziennik. 20.20 „Pegaz” — magaz. kult. 20.50 „Ewakuować miasto” film. 22.35 „Kabaret starszych panów”.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, PL. Wolnica (9-15). HISTORYCZNE ŚW. Jana 12 (9-15). NARODOWE, Al. 3-go Maja 1. „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”. „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”. „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-15). SUKIENICE: „Galeria malarstwa polskiego w XVIII i XIX” (10-15). DOM SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 9. „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15). ODDZ. CZARTORYSKICH, Piłkarska 15. „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE, Piłkarska. „Dawne warowne Krakowa” (9-15). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15). PALAC SZUKÓW, Pl. Szczepański 4. „Wystawa szkiców i rysunków”. KLUB OFICERSKI, Bitwy pod Lenino 1. Wystawa „Grunwald 1410-1960” (16-18) — wstęp wolny. SALA WYSTAWOWA, Smoleńsk 9. Wystawa pt. „Bitwa pod Grunwaldem”. — DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. „Wystawa drzeworytów J. Kamińskiego” (10-18). — KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2. Wystawa fotografii Edwarda Hartwiga (10-18).

Dziury

CHIRURG.: Kopernika 21, POŁOŻN. i GINEKOL.: Kopernika 23, INTERN.: Kopernika 15, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 38, GRUŹLICY: dla kobiet: Skawieńska 8, dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAŻ POŻ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55, NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

Apteki

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta: ul. A. Struga 36 — Osiedle Szkolne B-1.

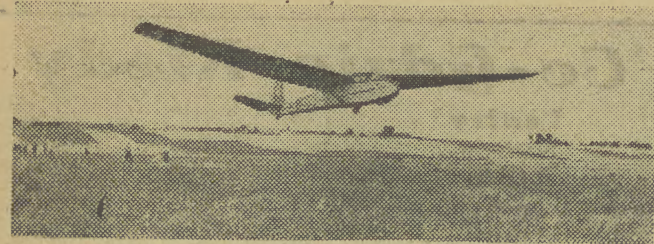
Radio

NA PIĄTEK

Godz. 15.30 Dla dzieci opow. pt. „Cień”. 16.15 Fel. J. Mireckiego „O kulturę wypożyczu”. 16.35 Muzyka. 16.45 Dziennik. 17.00 Koncert żywych. 18.10 W rytmie sportowym. 18.25 Fel. M. Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.15 Muzyczna instrumentów. 19.30 Festiwal muzyczny „Praska Wiosna — 1960”. 21.13 Z kraju i ze świata. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.43 Muzyka tan. — 22.05 „Męczeństwo Piotra Ohry’a”, słuch. Sławomira Mroźka. 23.05 Ze świata jazzu. 23.35 „Kołysanki i serenady”. 23.50 Wiadomości.

NA SOBOTĘ:

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radio-reklama. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.45 Muzyka. 9.35 „Radio-stacja młodzież”. 10.00 Niemiecka muzyka operowa. 10.40 „Niecodzienne przedsiębiorstwo literackie”. 11.10 Kwartet rewersów „Les freres Jacques”. 11.40 Aug. aktualna na tematy międzynarodowe. 12.05 Wiadomości. 12.10 Aud. dla wsi. 12.30 Melodie łaneckie. — 12.40 Fel. aktualny J. Jaworskiego. 15.00 Wiadomości.



Pierwsze kroki

na podniebnych szlakach

Gdy przedstawicielka Aeroklubu Krakowskiego p. Krystyna Szymańska poprosiła o napisanie kilku słów o szybownictwie chętnie uczyniliśmy zadość jej prośbie. Przede wszystkim dlatego, że szybownictwo jest jedną z najpiękniejszych dziedzin sportu.

Termin wyjazdu na lotnisko przekładaliśmy kilkakrotnie z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Dopiero dziś korzystając z lepszej pogody udaliśmy się na Pobiednik, gdzie dobiega końca kurs dla kandydatów chcących zdobyć III klasę w sporcie szybowcowym.

— Szkolenie miało trwać 5 tygodni — mówi kierownik kursu, pilot pierwszej klasy p. Janusz Siemiątkowski. — Obfite opady deszczowe popsuły nam jednak szyki. Zajęcia zostały przedłużone i zakończą się w połowie bieżącego miesiąca.

Od p. Janusza dowiadujemy się, że spośród 212 kandydatów zgłoszonych na kurs, komisja lekarska dopuściła tylko 32. Korzystają oni z dobrych warunków zakwaterowania, wyżywienia i urządzeń świetlniczych (telewizor, radio, program zajęć przewiduje 60 godzin wykładów teoretycznych, 38 lotów na dwustronach z instruktorem a następnie 18 samodzielnych. Są to więc pierw-

sze kroki na podniebnych szlakach.

Po uzyskaniu tej klasy następuje wyższy stopień wtajemniczenia szybowcowego, oczywiście coraz trudniejszy poprzez drugą klasę aż do pierwszej ze złotą odznaką z trzema diamentami włącznie. Do nielicznej na świecie grupy posiadającej najwyższe odznaczenia szybowcowe — 3 diamenty należy pilot instruktor Aeroklubu Krakowskiego p. Andrzej Brożek. Oprócz niego zajęcia na kursie prowadzi wytrawni piloci instruktorzy pp. Andrzej Grabowski, Edward Działowski, Tomasz Kozłowski, którzy swe bogate doświadczenie i wysokie umiejętności przekazują młodszemu entuzjastom szybownictwa.

Po otrzymaniu wstępnych informacji udajemy się na miejsce startu. Już z daleka lśnią na zielonej murawie lotniska powiewne, dystyngowane sylwetki szybowców. W kabinie „Muchy” siedzi przygotowany do lotu Andrzej Kamiński. Jeszcze sprawdzenie działania aparatury radiowej, wysłuchanie ostatnich wskazówek instruktora i za chwilę szybowiec wzbija się na wysokość 300–400 m.

Międzynarodowe mecze piłkarskie

W przyszłym tygodniu piłkarze Wisły i Cracovii rozegrają międzynarodowe spotkanie. W środę 17 bm. Cracovia grać będzie o godz. 18 z pierwszoligowym zespołem bułgarskim „Spartak” Warna a w czwartek Wisła spotka się z drużyną „Orłów” z Chicago.

Wczoraj wyjechała do Austrii piłkarska reprezentacja Krakowa (drużyn III ligowych), która rozegra tam 3 spotkania: 13 bm. w Wiedniu, 15 w Schwabach i 17 w Wackerem.

DZIĘKUJEMY..

...gimnastykom Wawelu za pozdrowienia z Zakopanego oraz najmłodszemu piłkarzowi o kręgu krakowskiego za pozdrowienia z obozu juniorów w Kętach.

Wyczepia się z liny, odbywa łagoda ny lot po kręgu i lądzie na ziemi. Wkrótce następny szybowiec wzbija się w przestworza.

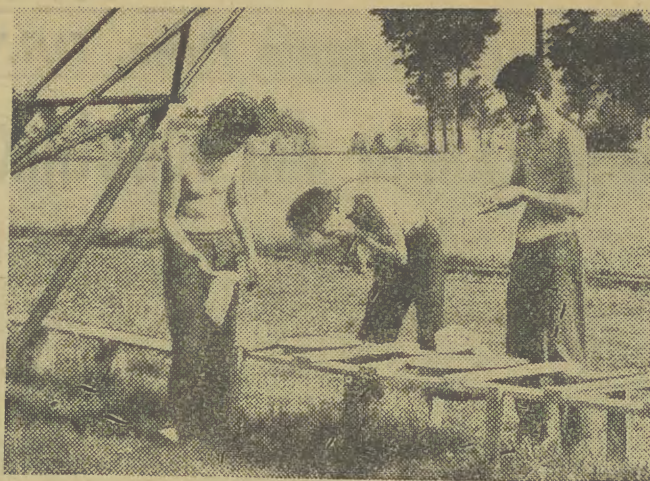
Sport szybowcowy ma w sobie niezwykle urok. Kto raz zakosztował rozkoszy latania ten nigdy z niej nie zrezygnuje. Warto dodać, że nawet rodzice szkolących się chłopców zakosztowali lotu szybowcem, pozbywając się obaw i z większym zrozumieniem patrząc na zainteresowania swych synów. Podczas naszej wizyty z przelotu skorzystał również fotoreporter „Echa” red. W. Pawłowski, który usadowiony w kabinie „Czapli” zrobił serię zdjęć z lotu ptaka.

— W tym jest coś bardzo przyciągającego — powiedział po wylądowaniu. — Wierzę, że szybownictwo może dostarczyć dużo przyjemności.

Nie wątpimy, że niektórzy uczestnicy kursu po zrobieniu pierwszego kroku będą nadal podnosić swe kwalifikacje na kursach wyższego stopnia. Patrząc w niebo — baczmy znów sylwetki ich szybowców, które na tle szarego „cumulusa” nabierają białą wysokość w niedostrzegalnych dla oka prądach termicznych kominów. Zapewne niejedną z tych młodych chłopców przyczyni się do podtrzymania pięknych tradycji naszego sportu szybowcowego.

ANTONI ŚLUSARCZYK

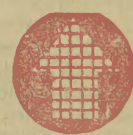
P.S. Już obecnie Aeroklub Krakowski przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kurs szybowcowy, jaki odbędzie się w przyszłym roku w miesiącach letnich. Wymagane warunki: dobry stan zdrowia, wiek 16–19 lat, świadectwo szkolne.



Poranna toaleta młodych uczestników kursu szybowcowego na lotnisku Pobiednik.



Andrzej Kamiński w kabinie szybowca. Obok pilot-instruktor Andrzej Grabowski udziela ostatnich wskazówek.



Odsuwanie poszczególnych segmentów hangaru. Za chwilę szybowce wyprowadzone zostaną na murawę lotniska.

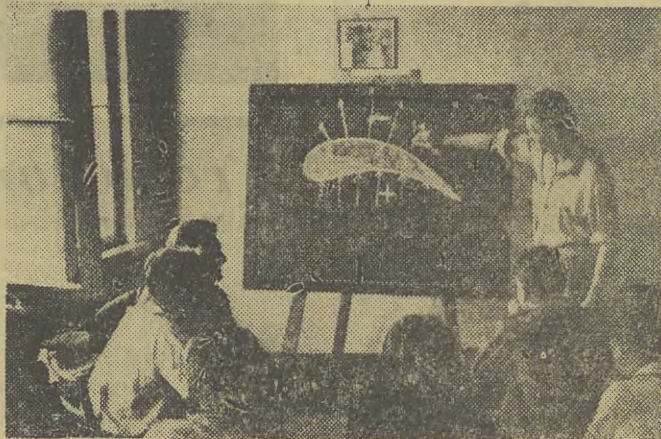
Wszystkie zdjęcia W. PAWŁOWSKI

O awans do ligi okręgowej

W pierwszych meczach piłkarskich o awans do krakowskiej ligi okręgowej uzyskano następujące wyniki:

● Hutnik 1b—Szcakowianka 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kowalczyk, Habryło i Kij.

● Wieliczanka—Wanda Nowa Huta 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Śmietana i Kaczor.



Szkolenie teoretyczne. Wykład prowadzi pilot-instruktor Tomasz Kozłowski.



Kibic szalony—persona non grata

Wprawdzie w przededniu Olimpiady w Rzymie Czytelnicy wypatrują li tylko wieści o przygotowaniach naszych reprezentantów, niemniej warto chyba poświęcić nieco miejsca sprawie nie nowej, ale wiecznie aktualnej — kibicowania piłkarzom.

Dlaczego właśnie piłkarzom, a nie sportowcom uprawiającym inne dziedziny sportu? Chyba dlatego, że kibic piłkarski różni się w pewnym stopniu od sympatyka lekkoatletyki, szermierki, czy tenisa.

Piłkarstwo jest sportem najpopularniejszym. Bez przesady można też stwierdzić, że około 50 proc. sympatyków sportu to właśnie kibice piłkarscy. Nie czas i miejsce dociekać dlaczego i czy słusznie, że jest tak a nie inaczej. Ale warto zainteresować się stosunkiem kibica do piłkarza, do jego drużyny...

ZACHOWANIE OD ŚWIĘTA

Podczas imprez piłkarskich kibice w swej masie zachowują się powiedzieć dość poprawnie. Oczywiście znane są wypadki chuligańskich wyzysków, ale wszędzie i zawsze są one piętnowane w sposób zdecydowany, a jak wiemy aktorami burd i awantur nie są na szczęście typowi kibice, lecz wręcz chuligani, i nie o nich dziś mowa...

Popularny kibic piłkarski, który dość żywiołowo reaguje oklaskami na sukcesy swych pupiłów i z temperamentem krytykuje ich po przegranych meczach — to pozytywny osobnik. M. in. zasila kasy klubowe i jest jednym z wielu, którzy wypełniają niekiedy stadiony, przyczyniając się do oświetlenia danej imprezy. Nie mówiąc już o innych walorach kibicowania, które tak ładnie opisał w jednym ze swych ostatnich felietonów popularny KISIEL.

„OD PODSZEWKI”

Nasz pozytywny bohater z boiska, to zazwyczaj stąpcy stąpcy rodzinny, solidny robotnik, dobry student, czy uczeń a niejednokrotnie człowiek zajmujący wysoki szczebel w hierarchii społecznej. W domu, w pracy, na uczelni czy w miejscu publicznym nie czyni sobie różnicy od tych, którzy stadion sportowy uważają za swoje miejsce. Czy jednak na tym koniec, czy tylko taki utrwalił sobie obraz kibica?

Nie bądźmy idealistami! Wystarczy bowiem zacerpnąć w tej materii opinii działaczy, trenerów, czy samych zawodników. A szczególnie tych ostatnich!

TRZECIE WCIELENIE!

Okazuje się, że jest jeszcze trzecie wcielenie

kibica piłkarskiego. Tego, który nawet wolny czas po pracy w dni powszednie spędza na boiskach treningowych.

Wystarczy wybrać się któregoś pogodnego dnia na stadion Cracovii. Oto mamy trening pierwszej drużyny pod kierunkiem p. Matyasa. Nim zakończyła się rozgrzewka zawodników, stara, zmurszała zębem czasu trybuna zapelnia się sympatykami białoczerwonych. Grupki kibiców zaczynają swobodną i typową dyskusję:

— „Panie dzieciu, co z tym Malarzem, znów spóźnia się na boisko... eee, popatrz pan lepiej na ten trening. To przecież moja teściowa lepiej przygotowała ich kondycyjnie. Po co im ta gimnastyka? Tylko rundki panie, rundki dookoła boiska a później strzelać na bramkę i sparring...”

Początek dyskusji nie jest jeszcze szkolidowy, bo przecież wiemy, że jesteśmy królem fachowców piłkarskich, że na 100 kibiców przynajmniej 90 zna się lepiej na tym sporcie, niż cała Rada Trenerów razem wzięta!! Ale posłuchajmy co dalej... bo właśnie trening wszedł w decydującą fazę.

„Kowalik strzela! Panie magistrze niech pan powie dlaczego on (mowa o trenerze) każe mu biegać z piłką do chorągiewki... Ty patatachu! Co to za strzał, widział pan doktor, widzi pan inżynier, widzi pan...? Podaj, podaj, strzelał, kiwaj...”

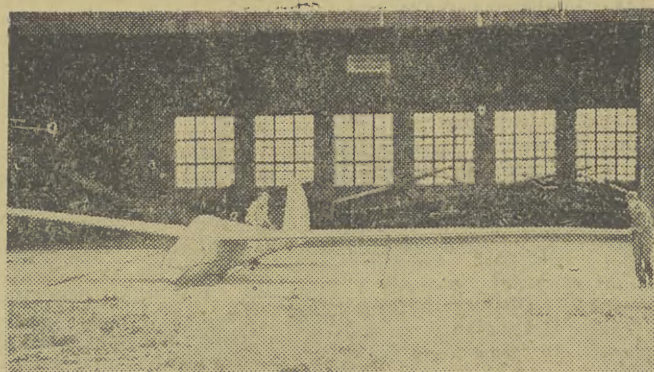
Stadion szaleje! Kibice krzyczą, oburzają trenera i zawodników stekiem niewybrednych epitetów i tylko dlatego, że jedni i drudzy nie słuchają zaleceń z trybuny.

KOMU TO POTRZEBNE?

Ten typowy obrazek to tylko wycinek zachowania się pewnej, niestety, dość licznej grupy kibiców piłkarskich na wielu stadionach. Jaka wyrządza krzywdę drużynom a najczęściej swym pupilom — łatwo udowodnić. Zawodnicy nie mogą przecież spokojnie trenować, niejednokrotnie nie słyszą nawet zaleceń trenerów, nie mówiąc już o tym, że czują się pod „obstrzałem kibiców” bodaj jeszcze gorzej, niż na meczu. Nie ma więc mowy o swobodnym przebiegu tego czy innego ćwiczenia, zagrywki, podania, strzału na bramkę. Wszystko odbywa się pod presją, pod presją, szalonych kibiców.

A jaka jest na to rada? Jeśli „szalony kibic” nie zniknie jako zjawisko typowe; to trzeba będzie zamykać stadiony przed własnymi sympatykami. Czy jednak konieczne są aż tak radykalne kroki?

J. FRANDOFERT



Szybowce zostają wyprowadzone z hangaru. Wkrótce rozpoczną się loty.

W telegraficznym skrócie

● W dalszym ciągu tenisistów mistrzostw Polski rozegrano spotkania ćwierćfinałowe, w których uzyskano m. in. następujące wyniki: Piątek wygrał z Szykiewiczem w 3 setach, Radzio pokonał w 4 setach Orlikowskiego, a Gąsiorek zwyciężył w 3 setach Rogozińskiego. W grach kobiecych Dowborówna wygrała w 3 setach ze Zmijanką. Krakowianki Dańda i Fogelman przegrały z Ryśką i Filipówną. Pierwsza w 2 a Fogelman w 3 setach.

● Najlepszy niemiecki tyczkarz — Preussger znajduje się w doskonałej formie. Uzyskał on ostatnio wynik równy rekordowi Europy — 4,65 m.

● Ostatnio odbyło się kilka międzynarodowych spotkań piłkarskich. Reprezentacja Danii pokonała Finlandię 2:1, ze-

spół radziecki Torpedo Moskwa, przebijający w NRF wygrał z Schalke 5:2, a bułgarska drużyna Spartak Warna odniosła zwycięstwo nad izraelskim zespołem Makkabi Haifa 1:0.

● Znany włoski lekkoatleta — Meconi, uzyskał na treningu świetny wynik w pchnięciu kulą — 19,60 m. Jest on drugim Europejczykiem, po Angliku — Rowe, któremu udało się przekroczyć granicę 19 m.

Uczestnicy kursu zgromadzeni przy szybowcu słuchają wyjaśnień kierownika kursu pilota-instruktora Janusza Siemiątkowskiego.

Turniej piłkarski juniorów o „Puchar Korony”

TKS Korona organizuje turniej piłkarski juniorów, do którego zgłosiło się dwanaście zespołów. M. in. Wisła (zodobywca pucharu w rozgrywkach zeszlórocznych), Cracovia, Garbarnia i Korona.

Turniej zapowiada się bardzo interesująco.

Pierwsze mecze odbędą się 15 bm. na stadionie Korony. Grać będą: Kabel z Wisłą (boisko główne) i Dąbski z Płaszowianką (boisko boczne). Początek spotkań o godz. 17.

Cracovia dla powodzian

W odpowiedzi na apel WKKFIT, KS Cracovia przekazał na pomoc dla powodzian kwotę 3000 złotych.

